

kal.komp.

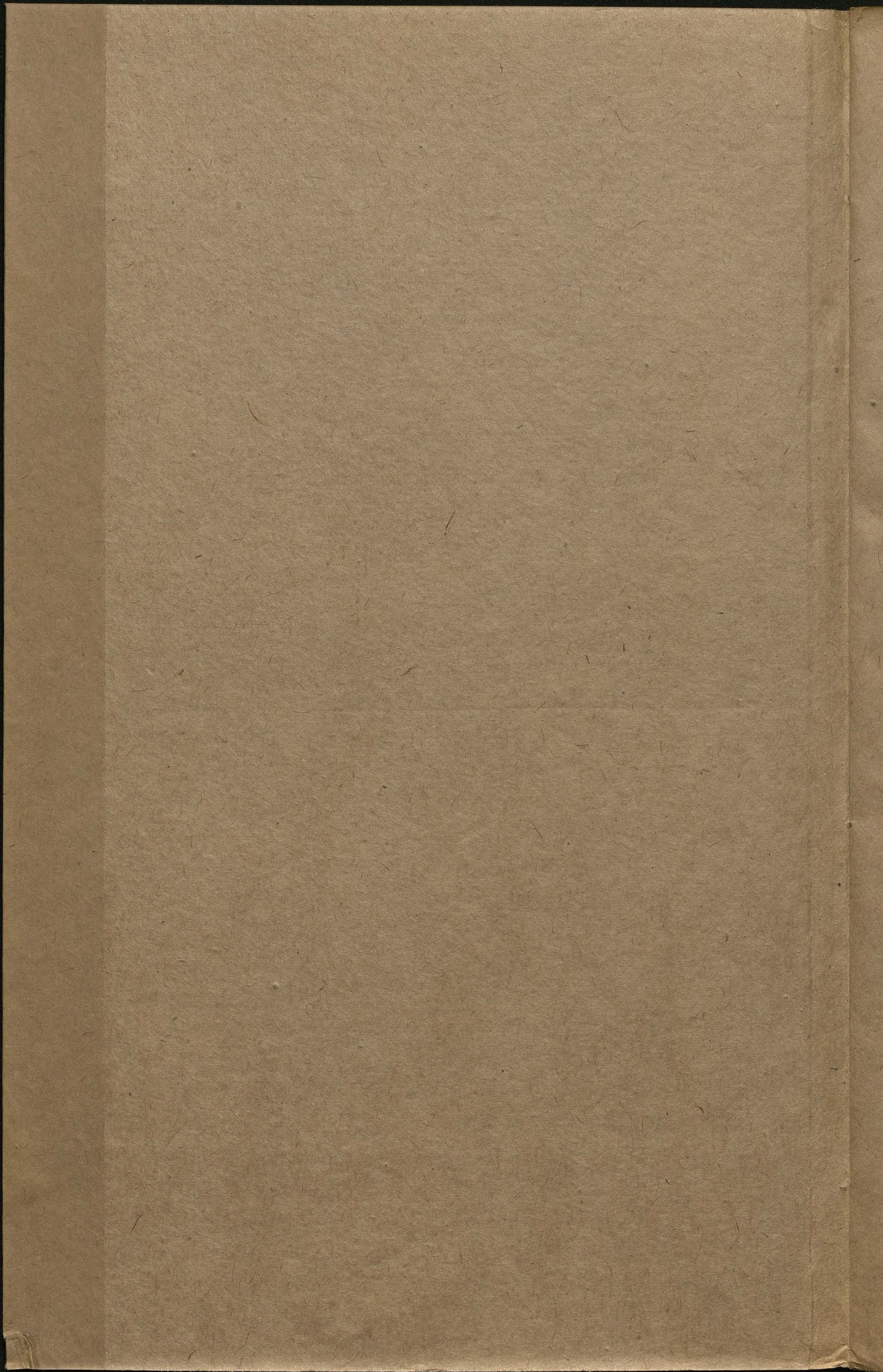
15028

III

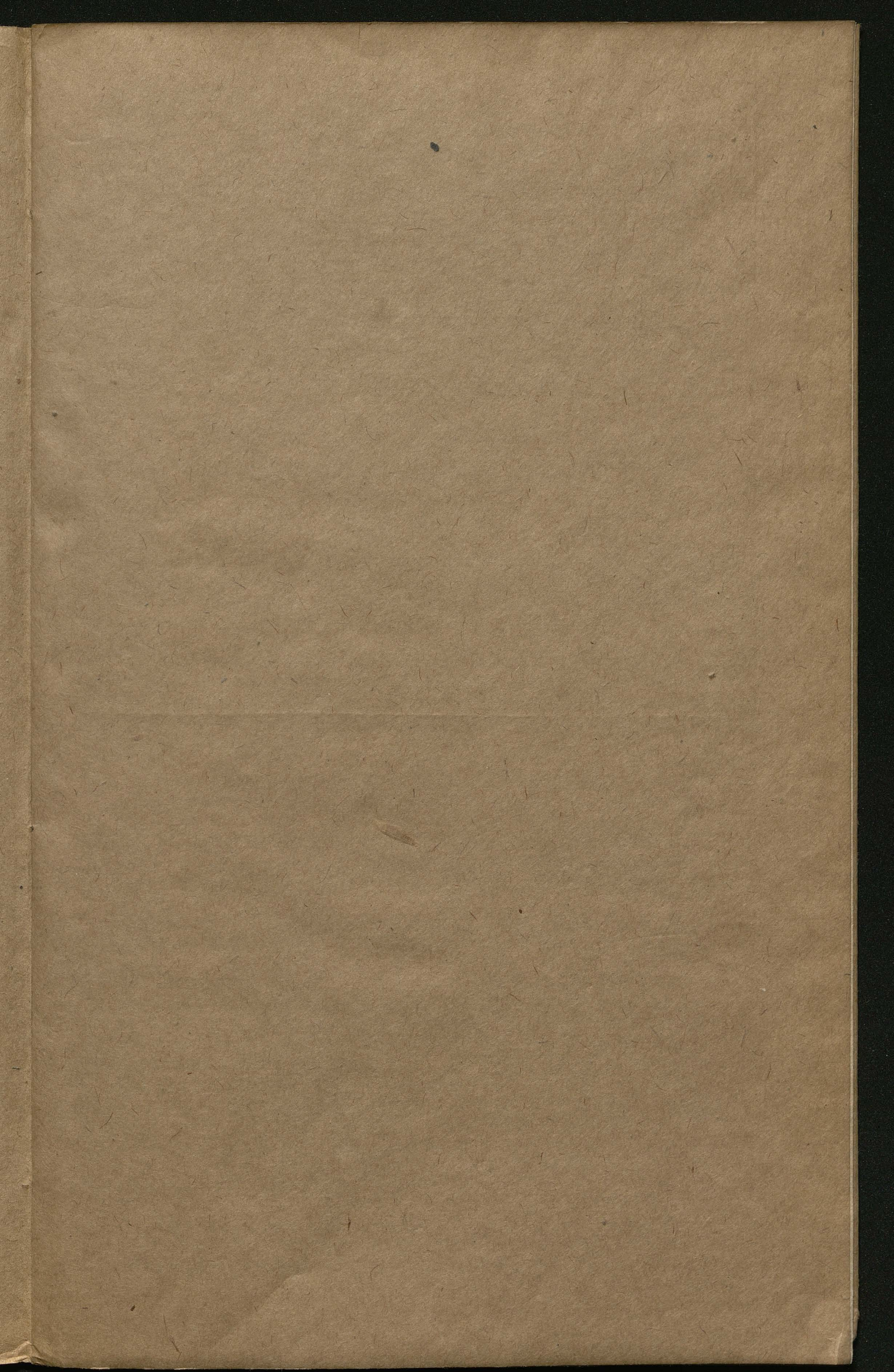
Mag. St. Dr.

III/23

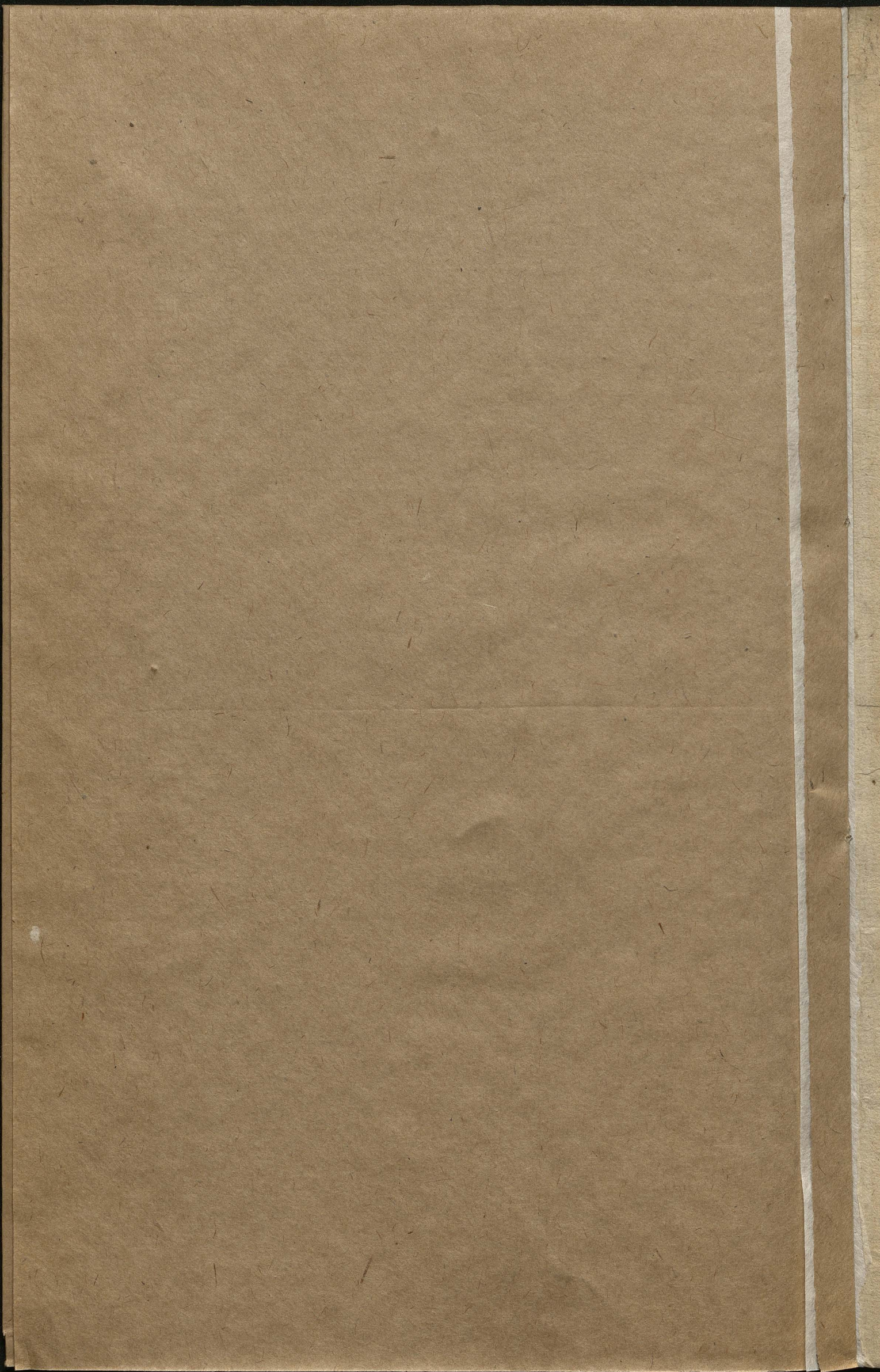














15028 III  
23

# G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

And. DOBIECKIEGO

CHORAŻEGO CHENCINSKIEGO, POSŁA Z XIĘSTWA INFLANTSKIEGO

Na Seymie w Warszawie dnia 30. Września 1782.

## M I A N Y.



**G**orliwość o Męza Wielkiego, rzeczywistą cnotą i chwałą wstawionego, Jmieniem, Familią, osobistemi przymiotami, i wielkicy Duszy darami, od natury i łaski nadanemi, zaszczyconego J. O. Xiążęcia Jmci Biskupa Krakowskiego niemoże być, tylko arcy-chwalebna.

Ktoż niewie o wspaniałych Jego przy wierze i wolności w tym wolnym Królestwie czynach? któryż zakąt świata, gdzie tylko wiara powszechna Katolicka słyne, słyne zaś wszędzie, dzielnością męstwa Jego Chrześciańskiego, nie jest napelniony? Zaisie wiek terazniejszy nazwać go powinien wzorem cnoty, a potomny przykładem.

Atoli te wszystkie napółziw wielkie i znakomite przymioty osadzone były na gruncie słabej i odmienny natury ludzkiej, pod mocną ręką Boga będącey.

Ani charakter Duszy, ani wysoka cnota, ani prerogatywy stanu, nie wyięły go ani wyłączyły od własności i przypadkow człowieka, bo cokolwiek do prawa natury należy, w tym wszystkim równi iesteśmy, i równym podpadamy losom.

Ztąd to tylko wynika, że im godniejsza Osoba cierpi, tym większy rośnie w nas żal i politowanie.

Bierzemy na uwagę postępek Kapituły z Biskupem, bierzmyż razem postępek Biskupa z Kapitułą, bo inaczey sprawy nie zważemy, ani rozeznamy. Ale że te słowa: *Kapituła Biskup, Biskup Kapituła*, mnie człowiekowi świeckiemu, w stanie Szlacheckim urodzonemu, teraz charakterem Posła ozdobionemu, i ciało prawowierney Rzeczy-pospolitey składającemu, nie inaczey są wiadome tylko, że one znaczą stan Duchowny, osobne swoje Prawa, Statuta i obyczaje mający, Zwierzchności swoiey Duchowney przez Kanony przepisanej, a przez krajowe Kardynałne prawa przyiętey używający. Więc Ja zdanie moje o postępku Kapituły z Biskupem, Biskupa z Kapitułą, koniecznie zawiesić muszę. Bo mi się niegodzi do cudzey sięgać rzeczy, *in alienam messem immittere falcem*. Bo mnie sprawiedliwość uczy, abym oddał *unicuique quod suum est*.

Do tego sława mi na pamięci Statut Alexandra Krola, który o Duchownym i świeckim stanie mowi, że jeden stan nie może w tym wolnym Królestwie przeciwko drugiego swobodom i Przywileiom nie stanowić.

(1)

Konfty-

Hist. 4366



Konstytucya także 1636. za Władysława IV. powiada mi, że każdy Duchowny *in quavis causa etiam personalis criminali* ma *forum intra Regnum eo ordine instantiarum servato*, iaki jest opisany *in Brevi Apostolico Urbani VIII*. Naucza mię także Statut Zygmunta I. 1543. który wydziela i uszczegulnia Sprawy, do Sądu Duchownego należące, naucza mówię, że jeżeli Sprawy Duchowne pod władzą Sądu Duchownego podpadają, toć *à fortiori* i Osoby Duchowne. Wszak w Hierarchii Duchowney musi być i jest zapewne rząd i porządek prawny.

Ależ bo Kapituła nieprzyzwoicie sobie postąpiła z Biskupem swoim, z Senatem, z Mężem ze wszech miar godnym, laty i wielkimi zasługami w Ojczyźnie zaszczyconym, odpowiada Kapituła z gorzkim sercem swego żalem: Jam to uczyniła, co zdesperowany Syn o zdrowie dobrego Ojca w podobnych przypadkach czynić przymuszony bywa. Co łaskawy Ociec z którego sława i honor spływa na Syna czyni niekiedy z Synem, albo lekarz z chorym, gdy mu choć przykre i wewnętrzności wzruszające daie lekarstwo, ale iednak zdrowe. Innegom sposobu nie miała, Metropolii doniosłam, iużem sądzona, iużem w istocie rzeczy pochwalona, w sposobie tylko traktowania zganiona, i przyzwoitą stanowi memu odebrałam karę. Jużem pokutowała w Kościele, więcże ieszcze mam pokutować w Królestwie, choć istotnego występku i winy nieznam?

Znam Prawa krajowe, winnam im uszanowanie, ale też znam i Prawa stanowi memu przyzwoite; do tych zachowania powołanie Boskie, stan mój Duchowny, Wasz gorliwy Prześwietne Stany, wiary Katolickiey szacunek, Wasze kardynalne Prawa i ustawy panującą Religiją Katolicką przyznającą słodko mnie wiedzie i prowadzi.

Czyliż Dekret Metropolii znowu tu roztrząsany być ma? nie byłoby to złamaniem najswiątobliwszych warunkow między Stanami Rzeczypospolitey Duchownym i Świeckim zachodzących, nie byłaby zgwałcona *immunitas status & privilegium fori*, nie byłaby *commixtio Jurisdictionum* wieczne zamieszanie, nierząd, i nieporządek w Kraiu przynoszące?

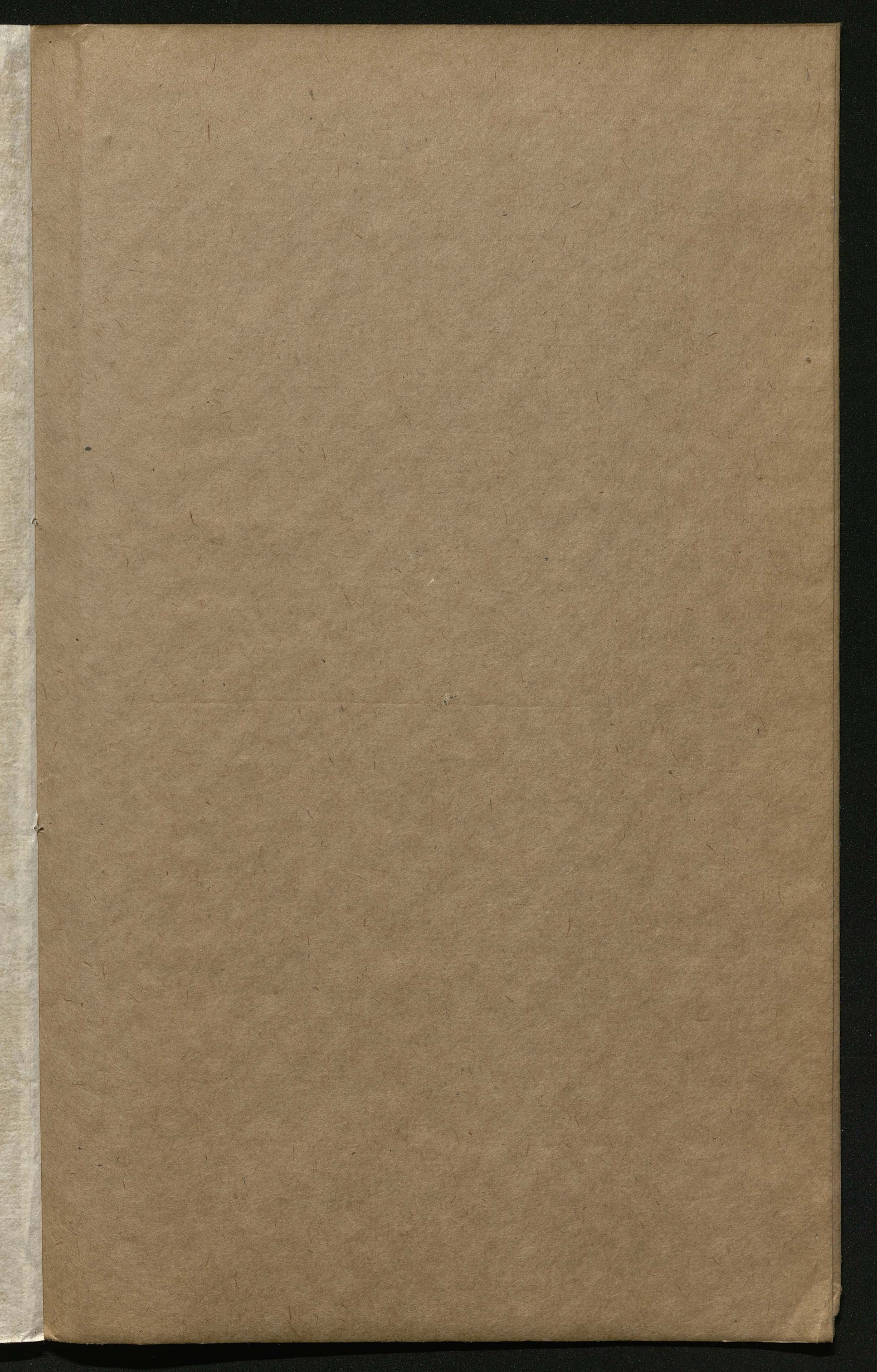
Kapituła Krakowska są Bracia nasi, krew nasza, Obywatele Kraiu, Stan wyższy z Prerogatywy Religii, i obrządkow składająca, los Biskupa swego. w ktorego wielkiej Duszy darach Wiara i Wolność, Kościół i Ojczyzna, drogie składki twierdzą i obronę miały, zaiste oplakacie, nieznośnie ją dotyka i zasmuca, możnaż ranę do rany przydawać? strapionego dręczyć? a nadewszystko, iak Stronę niewysłuchaną sądzić?

Dekret też Metropolitański jeżeli w decyzji swoiey, zdałby się mniej niż potrzeba surowości zawierać, czyż niemasz wyższych Duchownych subselliow, w którychby strona pokrzywdzoną być się czująca, poprawy onego żądać mogła. Prawo Obywatelskie możesz przesądzać Prawa Duchowne?

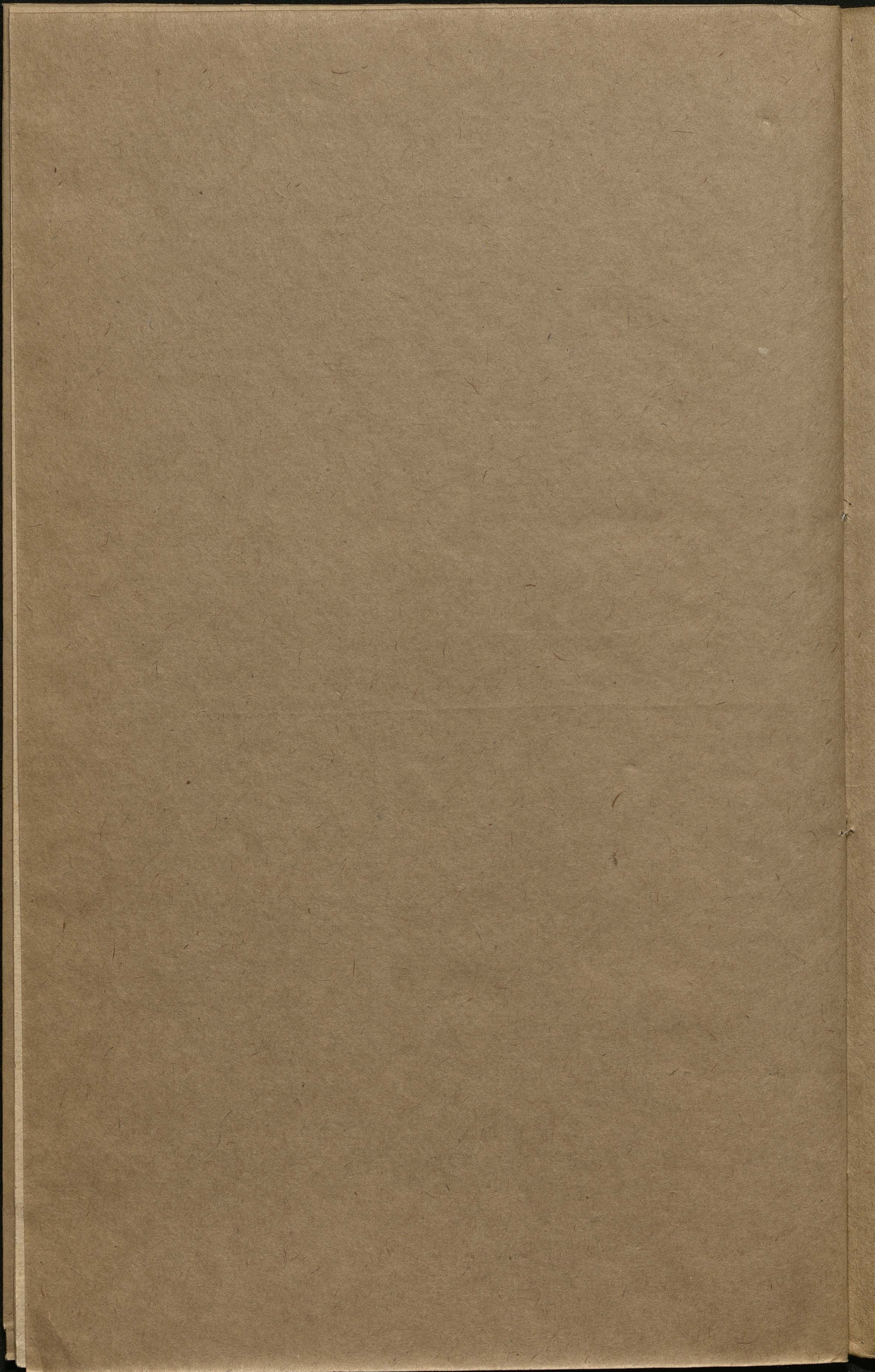
Zostawny zatem każdemu stanowi Jego Przywileie, a pod pozorem obrony iednego Prawa kardynalnego, nie łammy wielu, równowagę między Stanami duchownym i świeckim Rzeczpospolitę naszą składającymi utrzymujących.













Biblioteka Jagiellońska



stdr0023808



